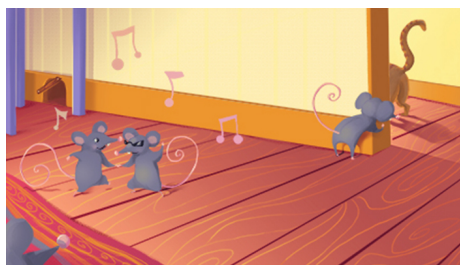


Gdy nie ma kota

(1 niedziela Adwentu, rok B, Marek 13, 33-37)



I myszy harcują! Wszyscy to wiedzą.

Podobnie, kiedy nauczyciel wychodzi z sali szkolnej, jest zgiełk. Kilku uczniów próbuje pracować, ale większość wśród nich bawi się i wszystko ujdzie: papierowe samoloty, wyścig między ławkami, kuksańce, graffiti na stole, cuchnące kule w torbie nauczyciela itd. Nawet

lepiej (czy gorzej): niektórzy zaglądną, aby zabawa nie została przerwana przez przyście nieoczekiwane przełożonego lub innego, który mógłby przeszkodzić w bieganiu w kółko.

Podobnie, podczas nieobecności Chrystusa niektórzy tracą znaki orientacyjne: to ustawiczna „przerwa”! Bawią się, „rozrywają się”, jak mówią. Jedyne przyjemności z życia i chwila liczy się: to zaślepienie. Wszystko jest w chwili obecnej... a dusze usypiają się. Jakiż spektakl!

Uśpienie duszy jest najgorszą rzeczą. Idzie w parze z wygaszaniem płomienia Miłości, który w nas płonie. Zatem absolutnie konieczne jest czuwać, jak o to nas prosi Jezus, aby ten płomień nadal płonął.

Chrystus, nasz Mistrz, opuścił nas 2000 lat temu, ale On powróci w chwili wybranej przez siebie, aby osądzić z zachowania każdego. W tym momencie, zostanie zwrócona sprawiedliwość a dusze silne, które zostały zbudzone, pozostaną w pokoju.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.